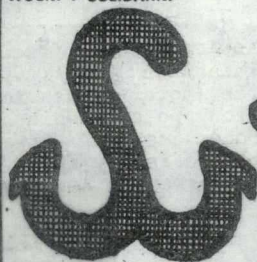


WOLNI I SOLIDARNI



**Solidarność
Walcząca**

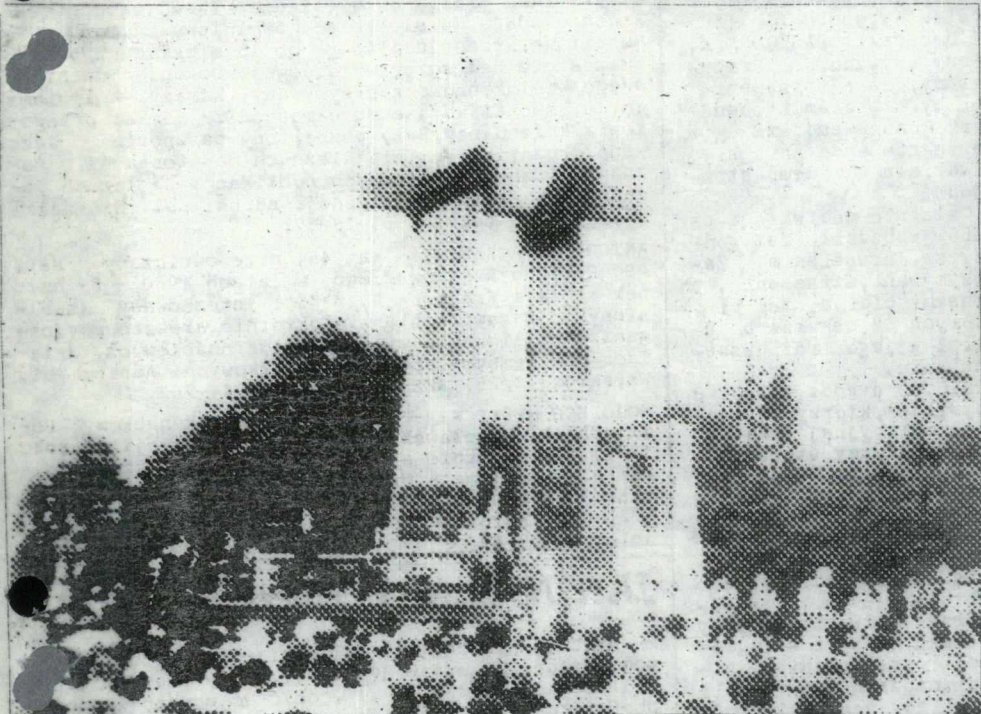
TYGODNIK ORGANIZACJI oddz
SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Poznań.

NR 34-35/135-136 podwójny 3.07.-16.07.89. 60 zł

STRAJK GŁODOWY



PROTEST
SERUŻBY ZDROWIA



PRZEDSTAWICIELE SW

Wobec rozwoju sytuacji w Polsce (legalizacja "S" wejście jej przedstawicieli do Sejmu i Senatu), SW pozostając w konspiracji ogłasza pierwszych jawnych przedstawicieli.

Na prośbę Kornela Morawieckiego niżej podane osoby zgodziły się pełnić funkcję przedstawicieli SW w kraju.

MAREK CZACHOR - lat 29, fizyk, sygnatariusz deklaracji założycielskiej NWS w 1980 r., w lutym 1982

REPRESJE

Okragły Stół, legalizacja "S" oraz wybory do Sejmu i Senatu nie powstrzymują policyjnych represji. Ich obiektem stają się najeźściej osoby związane z tzw. "opozycją" niekonstruktywną" i młodzież. Po akcji SB, wymierzonej w środo-

020

wisko młodzieżowe z marca, kwietnia i maja, gdy kilkunastolatków wzywano na przesłuchania, straszono, czasami bito, a ich mieszkania poddawano rewizjom, przyszedł czas zwłaszcza na SW.

Największe niezadowolenie policji politycznej wzbudzały w ostatnim czasie manifestacje przeciw obecności wojsk sowieckich i możliwości wyboru na prezydenta gen. Jaruzelskiego. Przed nimi to współorganizatorów tych protestów, osoby z KPN (M. Urbański) i SKOS (K. Górny) wzywano do Prokuratury, gdzie straszono, oni byli biciem i poważnymi konsekwencjami w razie nie wycofania się z udziału w demonstracjach.

Ostatnio wściekłość organów wzbudził list gończy za Jaruzelskim. Zatrzymywani, straszni, a czasami bici są też ci, których SB oskarża o udział w jego rozpowszechnianiu.

-29.6.89 o godz. 17.20 - 8 "cywilów", którzy wysiedli z milicyjnej "Nysy" MOP 2499 przy stoisku z wydawnictwami SW na ul. Armii Czerwonej lżyło i prowokowało do bójki stojące tam osoby. Wiesława Siude, wcześniej zatrzymwanego i straszono pobiciem jeden z cywilów uderzył w twarz. Gdy przy stoisku zaczęli się gromadzić przechodnie, pijani napastnicy wsiadli do milicyjnego samochodu i odjechali.

-23.6. po raz kolejny już przebito opony w samochodzie K. Cnotańskiego.

-przebijanie opon, inwigilacja, odmowa wydania paszportu, to działania "nieznanych sprawców" wobec M. Frankiewicza.

r. skazany na 3 lata za ulotki (w tym samym procesie co jego matka - Ewa Kubasiewicz, główny przedstawiciel SW na zagranicę - skazana na 10 lat) wyszedł po roku na przerwę w karze (potem amnestia) w 1987 r. aresztowany (wypuszczony po 40 dniach) za odmowę służby wojskowej (proces jeszcze trwa, 7.07. odbędzie się kolejna rozprawa rewidyjna w sądzie najwyższym). Adres: ul. Czerwonych Kosynierów 59/1, GDYNIA.

MACIEJ FRANKIEWICZ - lat 30, w latach 1980 - 1981 działacz NZS PP (student architektury), internowany po 13.12.1981 w Gebarzewie. Po 14-dniowej głodówce przewieziony do szpitala, skąd uciekł i przeszedł do podziemia. Do 1986 r. ukrywa się i działa w poznańskim podziemiu. W międzyczasie jeszcze trzykrotnie trafia do więzienia, skąd jeszcze dwukrotnie udaje mu się zbiec. Zwolniony na mocy amnestii we wrześniu 1986 r. po 15 miesiącach pobytu w areszcie bez rozprawy sądowej. Do dnia dzisiejszego wielokrotnie zatrzymywany, karany kolegiami (m.in. skonfiskowano mu samochód za zamiar przewożenia kalendarzy SW), pozbawiony paszportu. Jest współorganizatorem niezależnych manifestacji w Poznaniu i autorem licznych publikacji na łamach poznańskiej prasy niezależnej. Adres: ul. Gromadzka 23, POZNAŃ, telefon 53-28-57.

ANTONI KOPACZEWSKI - lat 48, przewodniczący NSZZ "S" Regionu Rzeszowskiego, w latach 1980 - 89 członek Komisji Krajowej NSZZ "S", internowany (zwolniony po 2 zawałach), wielokrotnie aresztowany, organizator licznych wieców solidarnościowych, działacz podziemnych struktur związkowych. Adres: ul. Warskiego 1/25, RZESZÓW, telefon 44-762.

WOJCIECH MYSLECKI - lat 40, pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, działacz opozycji od roku 1968, wielokrotnie aresztowany, autor licznych publikacji na łamach prasy niezależnej. W październiku 1988 r. reprezentował SW na spotkaniu z KKW NSZZ "S". Adres: ul. Sniegockiego 29, WROCŁAW, telefon 61-03-89.

JARUZELSKI ZREZYGNOWAŁ ?

Nikt go nie chciał, był postacią powszechnie pogardzaną. Nieudany dyktator, który zmarnował wiele lat na to jedynie, by wrócić do punktu wyjścia. Obciążały go ofiary stanu wojennego - zabici z "Wujka" i pomordowani na ulicach polskich miast. Dyskredytowało go niedoświadczenie gospodarcze. Polska, przez te wszystkie lata stanu wojennego i późniejszych lat, gdy sprawował całkowitą władzę, pograżyła się w kryzysie. Zadłużenie wzrosło dwukrotnie do 40 mld dolarów, wzrosła inflacja, a nierównowaga rynkowa stała się czymś stałym. Jednocześnie, stale, powiększał się dystans dzielący nas od Europy, od świata, dziesiątki tysięcy ludzi przeszło przez więzienia a setki tysięcy emigrowało.

Żaloszna postać generała, który rościł sobie pretensje do czegoś tam, schodzi ze sceny. I bardzo dobrze.

Jaruzelski odchodzi. Nie dlatego, że tak chciał że tak chcieli komuniści. Odchodzi, bo taka jest

wola społeczeństwa. Powszechna niechęć do uzurpatora, objawiana wielokrotnie, a w ostatnim czasie podczas wyborów i antyjaruzelskich manifestacji, zmusiła go do tego.

Cieszymy się, że Jaruzelski ustępuje, cieszymy się, bo uważamy, że mamy w tej decyzji pewien udział. Ostatnie manifestacje, które zorganizowała SW, często nieliczne, często krytykowane za nieskuteczność i rozmiłanie się z właściwym czasem uprzytomniły komunistom, że choć 22.06. protestowało jedynie w 6 miastach, choć w demonstracjach brało udział najczęściej jedynie po kilkaset osób, to protest i sprzeciw może się rozszerzyć. Aby temu zapobiec Jaruzelski zrezygnował.

Z względu kto zostanie prezydentem, jeśli będą to kandydat komunistów nie zaakceptujemy go i władzy jego nie uznamy. Dążyć będziemy do prawdziwych, wolnych wyborów, do wyboru prezydenta Polski a nie PRL. Dopiero władze wyłonione w wolnych demokratycznych, pięcioprzymiotnikowych wyborach zaakceptujemy i im się podporządkujemy.

Nasz cel, Polska wolna, demokratyczna, niepodległa jest ciągle przed nami. Ale ostatnie wydarzenia, zwłaszcza opowiedzenie się społeczeństwa przeciwko komunizmowi w wyborczym plebiscycie i zmuszenie Jaruzelskiego do rezygnacji z kandydowania na prezydenta, przybliżają nas do celu.

POR. KRZYSZTOF WROCZYŃSKI kontra KRYSZTIAN SOŁIŃSKI :

W tej chwili górą wydaje się być por. SB. Jego trzykrotne wizyty w I LO przyniosły konkretne rezultaty. Krystian niespodziewanie otrzymał ocenę niedostateczną na koniec roku z biologii od pani L. Lisieckiej. Sprawdzili się wcześniejsze "ostrzeżenia" dyrektora szkoły, który mówił Krystianowi, jakie będą konsekwencje jego działalności w SKOSach.

W czasie rady pedagogicznej część nauczycieli i samorząd I LO - wystąpili w obronie Krystiana, który w tej chwili odwołuje się do wyższych instancji.

DEMONSTRACJE

JARUZELSKI

MUSI SZ ODEJŚĆ

21.6. w Krakowie kilkaset osób zebrało się na Rynku i następnie przeszło ulicami miasta pod siedzibę partii i budynek konsulatu sowieckiego, do którego dostępu strzegły silne oddziały MO.

22 VI 89

DZIEŃ PROTESTU

RZESZÓW

Kilkaset osób zebrało się na wiecu zorganizowanym przez SW i przeszło ulicami centrum miasta. Najczęściej skandowano hasła: "precz z komuną" i "Jaruzelski musi odejść".

KATOWICE

W Rynku o godz. 16 na wezwanie SW kilkaset osób protestowało przeciwko komunizmowi i Jaruzelskiemu. W manifestacji zorganizowanej przez

KULISY WYBORU

Komunistom zależy na wyborze na prezydenta Jaruzelskiego. Nie dziwi nas to. Generalnie się sprawdził kiedy było trzeba, potrafił wprowadzić stan wojenny, wydać rozkaz strzelania do bezbronnych, skazać na więzienia dziesiątki tysięcy osób, setki tysięcy na emigracji. Nie wahał się płaconej za to ceny - ruiny gospodarczej i ofiar.

Władze zdają sobie sprawę z niepopularności generała. Z tego, że w powszechnym odczuciu utożsamiany jest on ze stanem wojennym i mało kto wierzy że może to być prezydent reformator, a takiego przecież potrzeba.

Przecieków dowiadujemy się na przykład, że przy parci do muru towarzysze rozpatrują nawet tak zaskakujący wariant: Jaruzelski, gdy zgłosi swoją kandydaturę ogłasza jednocześnie, że z chwilą wyboru, bądź nawet wcześniej zrzeknie się wszystkich godności partyjnych lub nawet złoży legitymację. Uzasadni to czyniąc reprezentowania całego społeczeństwa, także członków "S" oraz tym, że jako prezydent pragnie wnieść się ponad partyjne podziały. Piękne to i wniosło tylko kto ma w to uwierzyć - bo my nie.

Stało się inaczej. Jaruzelski wykonał inną wolę. Ogłosił, że nie będzie kandydował. Czyżby miał nadzieję, że społeczeństwo na kolanach prosić go będzie, by zechciał rządzić?

JARUZELSKI MUSI ODEJŚĆ

Pod tym hasłem demonstrowano w Rzeszowie, Katowicach, Opolu, Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu. Organizatorem protestu była SW. We Wrocławiu do akcji włączyła się PPS-RD, w innych miastach organi-

SW uczestniczyła głównie górnośląska młodzież.

OPOLE

Pierwsza zorganizowana przez SW w tym mieście demonstracja wyrażała protest przeciwko gen. Jaruzelskiemu.

WROCŁAW

Na ul. Świdnickiej na wezwanie SW i PPS-RD zebrało się o godz. 15. 15 kilka tys. osób. Na wiecu wystąpił przedstawiciel SW Wojciech Mysiecki. Manifestanci przeszli następnie ulicami miasta, protestując przeciwko Jaruzelskiemu, komunizmowi i obecności wojsk sowieckich w Polsce.

GDANSK

O godz. 16 ok. 500 osób zebrało się na wiecu pod pomnikiem Jana III Sobieskiego, a następnie przeszło na ul. Długa i pod siedzibę KW PZPR. W trakcie manifestacji wygłosił przemówienia A. Gwiazda i przedstawiciel SW M. Czachor. Jak i w innych miastach przeciwstawiano się planom wyboru na prezydenta gen. Jaruzelskiego.

GDANSK

23.6. o godz. 17 w rocznicę protestów robotniczych w Poznaniu odbyła się na ul. Długiej pod Ratuszem rocznicowa demonstracja, zorganizowana przez FMW, PPN, RSA, SM i SW.

PRZECIW JARUZELSKIEMU

W Warszawie odbyła się 3.7. manifestacja, zorganizowana przez KPN. Około 500 osób zebrało się na wiecu przed Pomnikiem W. Witosa, a następnie usiłowało przejść pod gmach Sejmu, którego strzegł kordon zomowców. Gdy demonstrujący udali się w

zacje i grupy młodzieżowe.

Przebieg demonstracji był wszędzie podobny. Wiec, a po nim przejście ulicami miasta; najczęściej, przed siedzibę KW PZPR, wszędzie także w manifestacjach brało udział jedynie po kilkaset osób, tylko we Wrocławiu ik. 5 tys.



POZNAN

Protest rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią 22.6. o godz. 15.15 na Starym Rynku. Na wiecu przemówił przedstawiciel SW Maciej Frankiewicz. W swoim wystąpieniu, wobec 600-700 zgromadzonych osób wykazywał, dlaczego Jaruzelski jest nie do zaakceptowania jako prezydent. Po wiecu z Rynku ruszył ok. 150-osobowy pochód z transparentami SW i SKOS. Z pl. Wolności, gdzie miało miejsce kolejne wystąpienie, 200-300 osób udało się ulicami: Ratajczaka i Czerwonej Armii przed gmach KW PZPR. Tam także żądano ustąpienia Jaruzelskiego i tam zakończyła się poznańska manifestacja.



KONTROWERSJE WOKÓŁ

KO "S"

W Poznaniu mieliśmy wiele zastrzeżeń co do trybu powoływania KO, do sposobu, w jaki zostali zgłoszeni i wyłonieni kandydaci na posłów i senatorów. Nie podobał nam się niedemokratyczny sposób funkcjonowania Komitetu i jego, zwłaszcza w początkowej fazie, mała wrażliwość na krytykę. Z tych samych powodów rani nas decyzja KKW. Jak można tak arbitralnie podejmować decyzję dotyczącą działalności wielu ludzi, która często okazuje się skuteczna i owocna?! Uważamy, że zupełnie zbyteczne jest centralne rozstrzygnięcie, czy Komitety Obywatelskie powinny istnieć, czy się rozwijać. Sprawy te mogą być rozwiązywane w naturalny sposób w regionach. Tam, gdzie KO się sprawdził, niech pozostanie, tam, gdzie był słaby - rozpadnie się i tak, bez kategoriycznych nakazów z góry. Formuła powołania Komitetów - przy Lechu Wałęsie - i rozwiązanie ich, gdy już zrobiły swoje i zaczynały stanowić pewną konkurencję dla tych działaczy, którzy skupili się w zarządach regionów źle wróży na przyszłość.

Siłą ruchu społecznego, a takim wciąż pozostaje "Solidarność", jest pewna spontaniczność, oraz oddanie inicjatywy ludziom wypełniającym konkretne zadania. Zbytne centralizowanie decyzji, opieranie wszystkiego na autorytecie jednego Wałęsy i traktowanie wielu poważnych i uczciwych ludzi na zasadzie: "Murzyn zrobił swoje - Murzyn może odejść" okazać się może zgubne dla Ruchu, który wciąż jest przed zasadniczym starciem z systemem, o czym zdają się zapominać niektórzy "solidarnościowi" prominienci.

GŁODÓWKA

Na 6.7. rozpoczął się w Poznaniu strajk głodowy pracowników Szpitala Onkologicznego i Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Jego ogłoszenie było konsekwencją niezadowolenia wcześniej sformułowanych przez załogę Szpitala postulatów i in. reformy całej służby zdrowia, jej odpowiedzialności, zmiany systemu wynagradzania, oraz wewnątrznej sytuacji w Szpitalu). Po rozmowach w dniu 8.7. podpisano wprawdzie porozumienie, nie zrealizowane zostały jednak żadne postulaty, dotyczące gruntownej reformy całej służby zdrowia. Strajk jest więc kontynuowany. W chwili zamykania tego n-ru głoduje 30 osób (pracownicy Szpitala, jedna z jego byłych pacjentek, przedstawiciele KPN i SW, osoby prywatne). Strajk popiera wiele instytucji i organizacji poznańskich (np. KZ "S" UAM, HCP, PPS, NZS UAM i AM), oraz placówek służby zdrowia z innych miast. Od poniedziałku, 10.7. notuje się również wzmożone zainteresowanie "innych sił" tą akcją.

(obszerną relację ze strajku zamieścimy w następnym n-rze SW).

przeciwnym kierunku, doszło do starć z ZOMO.

-Tego dnia "prewencyjnie" zatrzymano działaczy KPN. L. Moczulskiemu urządzono bez nakazu areszt domowy w czasie manifestacji.

-Od 3.7. przed gmachem Sejmu stoi zorganizowana przez KPN pikietą protestujących przeciwko kandydaturze Jaruzelskiego na prezydenta. Pikietą została w nocy z 4 na 5 lipca brutalnie usunięta spod budynku Sejmu.

STRAJKI

-MPK w Bydgoszczy, Toruniu i Inowrocławiu. Strajki organizowane są przez załogi - żądania podwyżek płac, poprawy warunków pracy.

POZNAŃ

3.7.89r. - od godz. 1 w nocy strajkowała załoga MPK. Na ulice Poznania nie wyjechał ani jeden autobus, ani jeden tramwaj. Strajkujący żądali poprawy warunków pracy, zmiany dyrektora i przede wszystkim zmiany sposobu naliczania wynagrodzenia - przejścia od stawek kilometrowych na godzinowe. Stary system powodował przedwczesne niszczenie sprzętu, ponieważ kierowcom nie opłaćono się naprawić drobnych uszkodzeń.

Strajk zakończył się nad ranem 4.7. częściowym spełnieniem żądań. MPK przeszło na stawki godzinowe w wys. 600zł.

SOCJALISCI U JEZUITÓW

5.7.89r. odbył się w Kościele oo. Jezuitów zorganizowany przez PPS panel z udziałem A. Halla, L. Dymarskiego i zastępującą A. Michalaka działaczką PPS z Warszawy. Na

II. CZERWIEC '56

O godz. 15.30 rozpoczął się rocznicowy wiec, zorganizowany przez SW i LDP"N" na pl. Wolności. Do ok. 300 osób przemawiali przedstawiciele SW, LDP"N", oraz PPN z Warszawy. W swoich wystąpieniach, nawiązujących do wydarzeń sprzed 33 lat mówili oni przede wszystkim o potrzebie dalszej walki ze znieuczajającym nas komunistycznym systemem.

Na wiecu wystąpiła także pani Majchrzak, matka Piotra, zamordowanego przez funkcjonariuszy MO w 1982r.

Po wiecu kilkusetosobowa grupa z licznymi transparentami organizatorów i SKOS-ów przeszła ul. 27 Grudnia na ul. Fredry, gdzie w miejscu pobicia Piotra Majchrzaka złożono kwiaty i zapalone znicze.

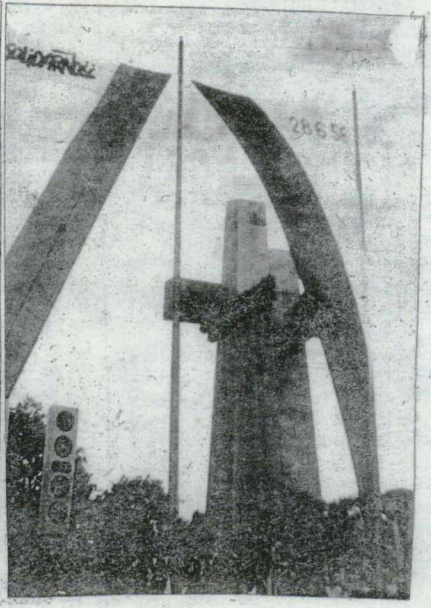


Następnie manifestujący w ciszy przeszli pod gmach KW PZPR, gdzie po raz kolejny protestowali przeciwko możliwości wyboru na prezydenta generała Jaruzelskiego. Najczęściej skandowane hasła to: "Precz z komuną", "Jaruzelski musi odejść" i "Sowieci do domu". Wiele razy podchwytywano także: "Młodzież z partią się rozliczy".

O godz. 16.30. demonstrujący doszli na pl. A. Mickiewicza, gdzie przed Pomnikiem Czerwca '56 wieńce złożyły delegacje SW, LDP"N" i SKOS.



Już na godzinę przed rozpoczęciem się Mszy św. przed Pomnikiem Czerwca 56 zaczęły się gromadzić tysiące poznańiaków. Ok. 100 tys. ludzi wzięło udział w blisko 4-godzinnych uroczystościach, poświęconych 33 rocznicy Powstania Poznańskiego. Nie będziemy ich relacjonować, zainteresowani tam byli. Ograniczymy się do zdjęć, które są wystarczająco wymowne:



spotkanie nie dotarli L. Moczulski i J. Kuroń. Dyskusja nt.: "Wybory - i co dalej?" trwała kilka godzin. Spotkanie przygotował i prowadził R. Staniawicz.

SPROSTOWANIA

Z powodu błędnych informacji publikowanych w Gazecie Wyborczej i RWE przypominamy:

-KPN nie współorganizowała i nie brała udziału w demonstracji 22.6.89 r. przeciwko możliwości wyboru na prezydenta gen. Jaruzelskiego. Manifestacja ta zorganizowana została w Poznaniu przez SW przy współudziale SKOS.

-Niezależna manifestacja w 33 rocznicę Czerwca 56 o godz. 15.30 na pl. Wolności zorganizowały: SW, LDP "N" przy współudziale SKOS. Demonstracja ta zakończyła się, zgodnie z zapowiedzią, o godz. 16.30 przed Pomnikiem Czerwca 56 w chwili, gdy rozpoczęły się tam uroczystości organizowane przez Komitet Obchodów 33 rocznicy Czerwca.

INFORMACJE

O SW

-Punkt informacyjny SW czynny jest w Poznaniu przy ul. Gromadzkiej 23 codziennie w godz. 18-20. Można w nim uzyskać informacje o naszej organizacji, zapoznać się z programem, zaprenumerować prasę i wydawnictwa SW.

-Prasę i wydawnictwa SW nabywać można od poniedziałku do piątku w godz. 15-19 na stoisku SW przy ul. Czerwonej Armii (między kinem "Muza", a ul. Ratajczaka). Prowadzimy również sprzedaż niezależnych wydawnictw innych organizacji.

PRAGNIEMY POWROTU DO IDEALÓW SIERPIŃIA

W dniach 10-11 czerwca br. w Szczecinie ok. 100 znanych działaczy (m.in. M. Jurczyk i S. Wądołowski ze Szczecina, A. Gwiżdża z Gdańska, S. Jaworski z Warszawy, A. Słowik, G. Pałka i J. Kropiwnicki z Łodzi, K. Switoń z Katowic, M. Muszyński z Wrocławia) radiło nad przyszłością "Solidarności". Wyrażono powszechne zaniepokojenie z powodu autorytarnych metod praktykowanych przez Lecha Wałęsę i jego "drużynę". Zebrani określili się uczestnikami Porozumienia na Rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ "S" i ogłosili Uchwałę. Przetaczamy jej fragmenty:

"(...) Oczekiwana przez całe społeczeństwo legalizacja Związku następuje w formie budzącej zaniepokojenie i będącej zaprzeczeniem zasadniczych ideałów "Solidarności". (...) "Solidarność" w dni sierpniowych formowała się od dołu, od załóg fabrycznych i zakładów pracy, od grup rolników i inteligencji. (...) Obecnie na podstawie ponownego zarejestrowania Związku tworzy się strukturę odgórnie, podporządkowuje się ludzi z góry wybranemu kierownictwu, wąskie grono decydentów działa, kryjąc się za autorytetem jednego człowieka. Dla wielu aktywnych członków Związku sytuacja rodzi bolesne pytanie: "Czy NSZZ "S" zarejestrowany 17 kwietnia 1989r. jest tym samym Związkiem, który powstał w wyniku protestu robotniczego i umów społecznych Sierpnia 1980r., oraz przetrwał represje, czy mamy już dwa związki, czy nadal jeden? (...) Pragniemy wrócić do ideałów Sierpnia. Odbudować jedność "Solidarności", aby nie występowała w jej imieniu tylko część "Solidarności", podająca się za całość zarówno "Solidarności", jak i polskiej opozycji. Pragniemy powrócić do decyzji podejmowanych przez ogół członków "Solidarności" i przez ten ogół aprobowanych.

"(...) Chcemy mieć jeden Związek i chcemy, aby był to Związek ten sam. Potwierdzeniem tego może być tylko jedno: demokratyczne wybory, wspólnie przeprowadzone przez Komisje Wyborcze w regionach,wołane wspólną wolą wszystkich pozazakładowych struktur NSZZ "S" istniejących w dniu 17 kwietnia 1989r.

Związek, który przyjął nazwę "Solidarność" nie może pominąć nikogo, ani tych, którzy mandat przejęli w wyborach 1981r., ani tych, którzy nabyli go w okresie represji. Jedni i drudzy złożyć go mogą tylko w jeden sposób - wobec Walnego Zgromadzenia Delegatów, w którego wborach będą uczestniczyć na równych prawach. (...)

"Solidarność" znów powinna stać się drogą wolności dla wszystkich Polaków."

Szczecin, 10 czerwca 1989r.

Przedstawicielem SW Oddz. P-ń za granicą jest Szymon Jabłoński: RPN, Adolf Kolpingstr. 19, tel. (02041) 22510.